

Kabaret OT.TO, Szu, szu

Rzecz się dzieje w Arktyce
Ciągłe mróz i śnieżyce
Za horyzontu czasem zorza się wylania
Jednak budzi sentyment
Egzotyczny kontynent
Trzeciej kolejności odśnieżania.
A tu szu szu szu idzie po buszu
Wieść o tym, iż będzie odwilż.
Szu szu szu szu
Siedzą w igloo polarnicy
Eskimosi co mniej dzicy - dzicy! dzicy!
Smętnie gwizdząc podbiegunowe szanty
Nagle jeden mówi: chłopcy!
To się wszystko roztopi
Przez te szpraje i dezodoranty.
My tu mamy nad głową
Wielką dziurę ozonową
Strasznie wredną, jak twierdzą fachowcy
Więc gdy lód się w wodę zmieni
Nie bądźmy zaskoczeni
Jak w niektórych krajach zimą drogowcy.
A tu szu szu szu...
A może by tak w arce
Zabrać z fauny po parce
I na Antarktydę chodu szukać chłodu?
Ale z czego zrobić arkę
Kiedy całą gospodarkę
Oparto na podstawie lodu.
Wtem wyłonił się z niszy
Wzrostem raczej nieco niższy - wyższy!
Wyższy rangą urzędnik z orderami:
Ja słyszałem za młodu
Antarktyda jest od spodu
I tam się chodzi do góry nogami.
A tu szu szu szu...
Wtedy uczony polarnik
Na ogień wstawił czajnik
I powiedział: nie ma sensu się wzruszać
Bo zebrani szanowni
Kiedy u nas jest odwilż
To gdzie indziej przeważnie bywa susza.
A tu szu szu szu, a tu sza sza sza
Wieść o tym szła - będzie susza.
Szu szu sza sza.
Tu przydałaby się pointa
Elegancka, niepomięta
Lecz jej nie ma, będzie taka, no cóż:
Ponieważ jest już bliska
Degradacja środowiska
Zadbajmy o ten nasz
Cywilizacyjny busz
Szu szu sza sza szu szu sza